

Zdewastowano pomnik romskich ofiar nazizmu w Borzęcinie

26 kwietnia 2016

„Jestem w szoku. Nie rozumiem tego, co się dzisiaj dzieje w Polsce, tej nienawiści, złości, rasizmu” – mówi Małgorzata Mirga, autorka znajdującej się na pomniku rzeźby i romska artystka.

Do zniszczenia postumentu doszło w nocy. Jak twierdzi Adam Bartosz, dyrektor Muzeum Okręgowego w Tarnowie, które sprawuje pieczę nad pomnikiem, w akcję jego zniszczenia musiało być zaangażowanych co najmniej 5-6 osób.

„Nie mamy do czynienia z aktem chuligaństwa, z przewróceniem śmietnika po pijanemu. To kilkusetkilogramowy blok drewna, który dźwigiem spuszczano na żelazne słupy. Żeby to zniszczyć, potrzebne było zorganizowane działanie” – tłumaczy.

Sprawców jak dotąd nie odnaleziono, policja zabezpieczyła ślady i prowadzi dochodzenie w tej sprawie, informuje polska gazeta internetowa Strajk.eu.

Pomnik w Borzęcinie upamiętniał ofiary nazistowskiej masakry z 1943 roku. Żołnierze niemieccy zaprowadzili wówczas do lasu 29 Romów: trzech mężczyzn, pięć kobiet, 21 dzieci, i wszystkich rozstrzelali. W miejscu, gdzie zginęli, w 2010 roku powstał postument przedstawiający upadającą kobietę i klęczące dziecko; wyryto na nim fragment wiersza artystki romskiej, Papuszy: „Nie było życia dla Cyganów w mieście i na wsi zabijali, zabijali nas. Co robić? Szły z dziećmi Cyganki w las, daleko w las, by nie znalazły nas niemieckie psy”. Autorką rzeźby jest Małgorzata Mirga, artystka romska i animatorka kultury.

„To akt wandalizmu, którego nie mogę zrozumieć. Tam zginęły kobiety, dzieci. To jest wynik tego, co się teraz dzieje, tej

wzbierającej fali ksenofobii. Razem z całym tym rasizmem, na który jest zresztą ogromne przyzwolenie, też ze strony władzy, z całą tą nienawiścią wobec uchodźców, nasiliła się też przemoc wymierzona w nas, w Romów” – mówi Mirga.

Przez Borzęcin od 20 lat przejeżdża Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów, który odwiedza miejsca, gdzie dochodziło do rzezi ludności romskiej przez oddziały nazistowskie. Jak twierdzi Bartosz, który od lat jest zaangażowany w tę inicjatywę, lokalni mieszkańcy zawsze odnosili się do niej z pełną otwartością. „Oczywiście nie da się wykluczyć, że wśród tylu serdecznych ludzi znalazł się jeden mniej serdeczny” – mówi rozgoryczony dyrektor.

Romowie byli przez Niemców traktowani jak Żydzi; mieli zostać wymordowani. Zagładę Romów określa się nazwą Porajmos („Pożarcie”), szacuje się, że nazistowskie Niemcy wraz z sojusznikami (za Porajmos odpowiedzialne były także m.in. władze Rumunii) zamordowały w czasie II wojny światowej 500-600 tys. osób pochodzenia romskiego.

Źródło: pl.SputnikNews.com